

**Wolność i Pokój. Oto motto akademii poświęconej uroczystości
Narodowego Święta Niepodległości**



Konkurs dla wszystkich klas

Wystawa o Janie Pawle II.

W Październiku
odbył się
konkurs
w naszej szkole.
Tematem
konkursu był

Jan Paweł II w
obronie
najmłodszych.
Konkurs ten
zorganizowały
siostra
Agnieszka
i siostra Ela.
Wystawa
znajduje się
na głównym
holu naszej

szkoły. Jest
wiele ładnych
pięknych i prac
z cytatami
o Janie Pawle II.
Każdy uczestnik
starał się jak
mógł. W udziale
wzięły
wszystkie
klasy 4,5,6.

Edward Słoiński "Ta, co nie zginęła"

**Bo wciąż na jawie
widzę
I co noc mi się śni,
Że TA, CO NIE
ZGINĘŁA,
Wyrośnie z naszej
krwi.
Uderz w czyn!
Idź znów przebojem w
bój szalony**

**Już płonie lont
podziemnych min -
Krwawą godzinę biły
dzwony -
Zerwane pęta - Uderz
w czyn!
Wstań, Polsko moja!**

Lekkoatleci dziewiątki brali udział w zawodach

Dnia 25 września 2012
roku odbyły się
Indywidualne Mistrzostwa
Powiatu Mieleckiego w
Lekkiej Atletyce. Zawody
toczyły się na odnowionym
stadionie Gryfu w Mielcu.
Najlepszymi zawodnikami z
pośród naszych uczniów
okazali się: Dominik
Barszcz, Gabriela Torba i
Michał Kozioł. Nasi szkolni
zawodnicy zostali
zakwalifikowani do finału

wojewódzkiego. Zdobyte
medale: Dominik Barszcz -
złoty w rzucie piłeczką
palantową chłopców
Gabriela Torba - srebrny
w skoku w dal dziewcząt
Michał Kozioł - brązowy
w biegu na 60 metrów
chłopców
Reporterami byli
Bartosz Kozioł i Kuba
Misina

Pasowanie na ucznia

Pasowanie na ucznia

16 października w naszej szkole na sali gimnastycznej odbyło się pasowanie na ucznia. Uczestniczyli uczniowie z I a z panią Joanną Durak, Ib z panią Małgorzatą Szubą i Ic z panią Anną Czerwińską oraz oczywiście rodzice pasowanych. W apelu obecny był pan dyrektor Andrzej Wilk, pani wice dyrektor Elżbieta Cisko i pan dyrektor szkół Arkadiusz Gałkowski. Na twarzach uczniów widać było uśmiech i zadowolenie. W końcu stawali się pełnoprawnymi uczniami naszej szkoły! Charakter uroczystości nadał poczet sztandarowy. Uczniowie zaśpiewali hymn państwowy i szkolny, a potem piosenki, których nauczyli się przez pierwszy miesiąc nauki. Po uroczystości pasowani udali się z wychowawcami do swoich klas.

Kinga Klich

"Uczy szkoła nas życia oraz że dwa i dwa zawsze cztery da"

W szkole też uczą pisać mnie "Ali As to fajny pies" Mamo, mamu pierwszy dzień do szkoły poszłam dziś Uczyłam się napisać że nazywam się "Lilly"

Mamo, mamu wychowawcza lekcja w szkole jest Uczy słów: przepraszam,



proszę Cię. Bo w wiedzy są witaminy bo potrzeba ich żeby zdrowym

być W słodyczach brak witamin przykry fakt niezdrowe są

dzieciom jak na złość Uczy szkoła nas życia oraz że dwa i dwa

zawsze cztery da W szkole też uczą pisać mnie "Ali As to

fajny pies" Mamo, mamu pierwszy dzień do szkoły poszłam dziś

We wtorek pójdę w środę też codziennie muszę iść do szkoły.

Sekret tkwi w tym, by się nie poddać." Paulo Coelho

Konkursy. W październiku odbył się konkurs w naszej szkole. Tematem konkursu był Jan Paweł II w obronie najmłodszych. Konkurs ten zorganizowały siostra Agnieszka i siostra Ela. Wystawa znajduje się na głównym holu

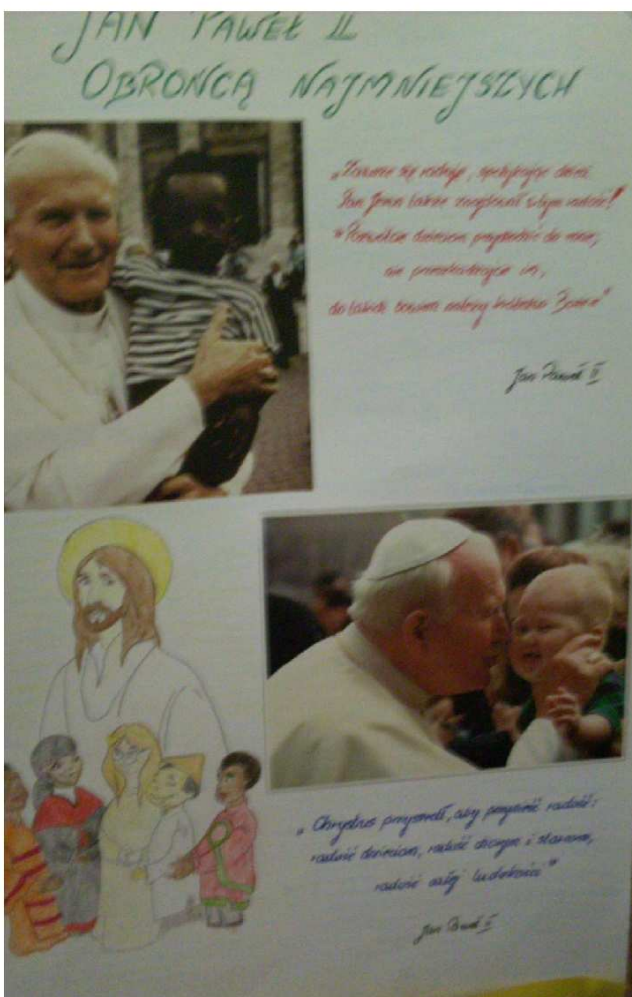
naszej szkoły. Jest wiele ładnych pięknych i prac z cytatami o Janie Pawle II. Każdy uczestnik starał się jak mógł. W udziale wzięły wszystkie klasy 4,5,6. Prace wykonano w małych i dużych kartkach.

Jan Paweł II właśc. Karol Józef Wojtyła (ur. 18 maja 1920 w Wadowicach, zm. 2 kwietnia 2005 w Watykanie) błogosławiony Kościoła katolickiego, polski duchowny rzymskokatolicki, arcybiskup krakowski, kardynał, 264. papież i 6. Suwerenny



Władca Państwa Watykańskiego (16 października 1978 2 kwietnia 2005), kawaler Orderu Orła Białego.

Poeta i poliglota, a także aktor, dramaturg i pedagog.



"Każdy ma swoje powody do nienawidzenia szkoły, ale są także pluse, bo w szkole poznaje się przyjaciół na całe życie..."

źródło: internet

Ważne, żeby się nie poddać

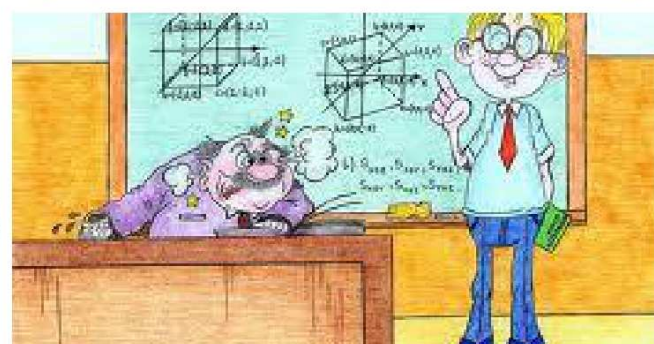
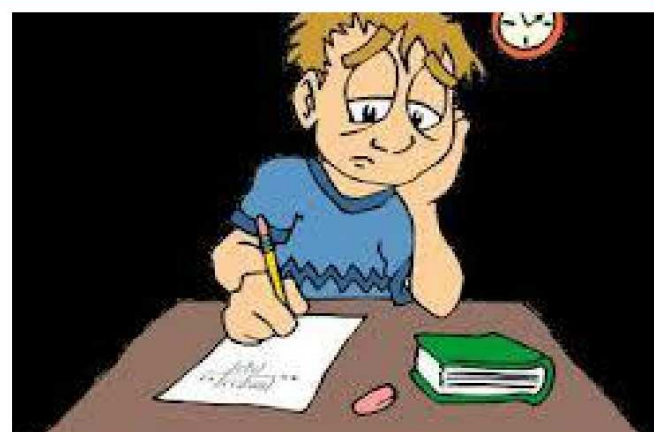
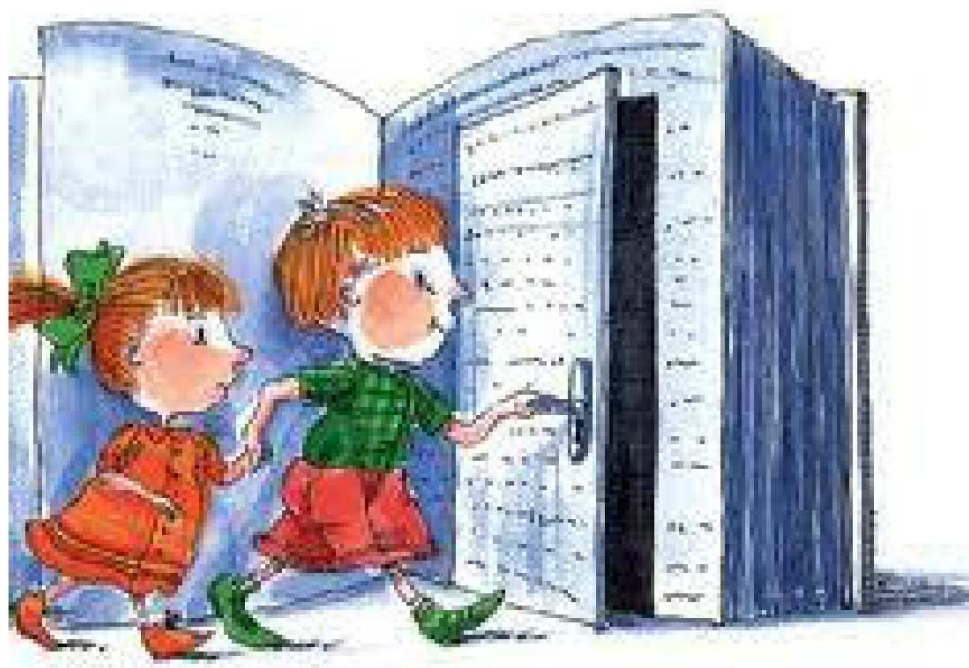
„Nikt nie może stracić z oczu tego, czego pragnie. Nawet kiedy przychodzą chwile, gdy zdaje się, że cały świat i inni są silniejsi. poddać." Paulo Coelho

HUMOR DZIEWIĄTKI:)

HUMOR DZIEWIĄTKI:) - to strona z dowcipami . Tworząc ją myślałam o Was. Wrzuciłam na stronę trochę ciekawego tekstu. Mam nadzieję, że Wam się spodoba. Zapraszam.:)

Nauczycielka zwraca się do ucznia, patrząc mu wnikliwie w oczy:
- Zawsze gdy jest klasówka, to Ciebie nie ma. Bo babcia chora, tak?
- Tak proszę Pani. My też podejrzewamy, że babcia symuluje

- Mamo, dziś na chemii nauczyliśmy się o materiałach wybuchowych.
- Tak? To bardzo ciekawe. A na którą jutro idziecie do szkoły?
- Do jakiej szkoły?



Na lekcji biologii pani pyta uczniów:
- Proszę wymienić pięć drapieżników.
- Jeden lew i cztery tygrysy.

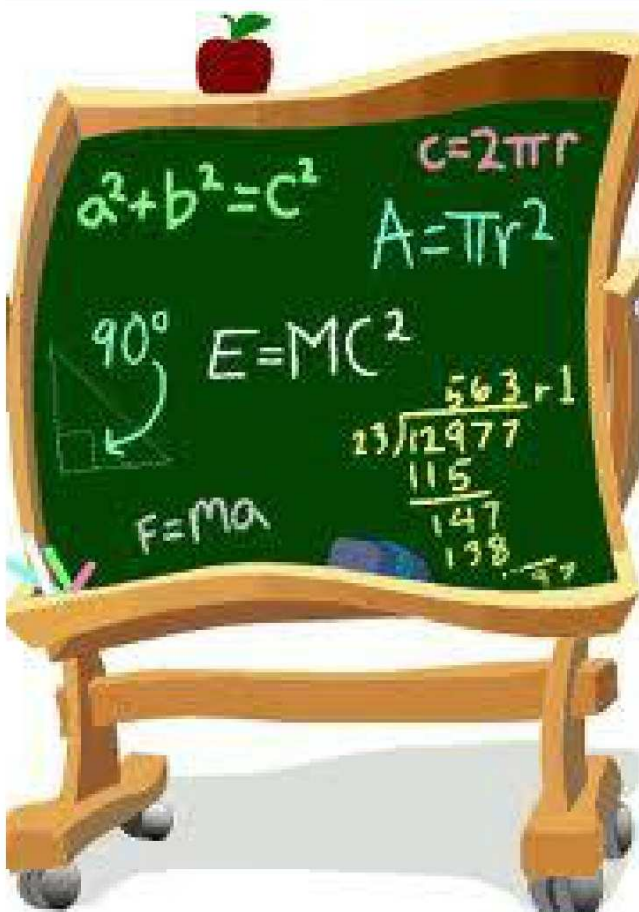
Na lekcji geografii nauczyciel pyta Michała:
- Gdzie leży Kuba?
Na to Michał:
- Kuba leży w domu, ma grypę.

Na lekcji polskiego:
- Dlaczego smród piszemy przez "ó" zamknięte?
- Żeby się nie rozchodził.

Nauczyciel opowiada klasie o małpach. Dostrzega, że mała Zuzia nie słucha. Zwraca więc jej uwagę:
- Zuziu! Słuchaj uważnie i patrz na mnie, bo nie będziesz wiedziała jak wygląda małpa

Dyżurny szkoły przybiega do dyrektora z krzykiem:
- Panie dyrektorze, w naszej bibliotece są złodzieje!
- Tak? A co czytają? - pyta dyrektor.

- Przeczytałeś trylogię Sienkiewicza?
- To trzeba było przeczytać?
- Tak, na dzisiaj.
- Kurna, a ja przepisałem...



KAWAŁ nad kawały

Na historii pani zawała Karola do odpowiedzi:
- W którym roku rozpoczęła się II wojna światowa?
- W 1939 - odpowiedział Karol.
- Kto ją wywołał?
- Adolf Hitler.
- Ilu ludzi zginęło?
- Naukowcy tego nie stwierdzili.
Na drugi dzień Bartek pyta Karola:
- O co pani Cię wczoraj pytała?
- Zapamiętaj odpowiedzi:
- Na pierwsze pytanie odpowiedź - 1939, na drugie - Adolf Hitler, a na trzecie - naukowcy tego nie stwierdzili.

Na następnej historii pani wyrwała Bartka do odpowiedzi:
- W którym roku się urodziłeś?
- W 1939 - odpowiada pewny siebie Bartek.
- Kto jest Twoim ojcem?
- Adolf Hitler.
- Bartek, czy Ty masz mózg?! - pyta zdenerwowana pani.
- Naukowcy tego nie stwierdzili.

I może coś o ZIMIE

Pani od polskiego kazała napisać dzieciom wypracowanie o zimie. Następnego dnia dzieci przychodzą na polski i Pani pyta:
- Kto chce przeczytać wypracowanie?
Zgłasza się Małgosia i czyta:
- Zimą jest pięknie, zimą pada śnieg itp.
Następny czyta Marek:
- Zimą jest zimno, zimą pada śnieg itp.
Następny czyta Jasiu:
- Zimą jest pięknie,



zimą pada śnieg, zimą jest zimno, zimą stawy zamarzają, a na lodzie wilki się wywalają
Pani:
- Jasiu źle!!!
Jasiu:
- No pewnie że źle, bo im się łapy ślizgają.

wakacje już dawno za nami. Kiedy za oknami szaruga jesienna sięgamy pamięć do miniopnych dni w słonecznym słońcu. Każdy wspomina niezapomniane wakacyjne przygody. My postanowiliśmy podzielić się z Wami naszymi wspomnieniami. Może ktoś z Was zainspiruje się naszymi wspomnieniami i będzie chciał podzielić się wspomnieniami? Zapraszamy do redakcji.

Sprawozdanie z wakacji

10 sierpnia bieżącego roku, razem z rodziną wybrałam się do Pieskowej Skały koło Ojcowa. Podróż trwała bardzo długo, a kiedy wreszcie dojechaliśmy, okazało się, że pole campingowe usytuowane było na zboczu góry. Wybraliśmy najrówniejsze miejsce i rozbiliśmy namiot. Nazajutrz wyruszyliśmy zwiedzać zamek w Pieskowej Skale. Dowiedziałam się, że ta miejscowość zawdzięcza swą nazwę pieskowi, który przeciskał się przez szczeliny skalne do zamku i wykradał jedzenie dla swej biednej pani. Oglądając zamek stwierdziłam, że chciałabym mieszkać w takim miejscu. Potem ruszyliśmy zobaczyć Maczugę Herkulesa. Ciężko było nam uwierzyć, że natura to stworzyła. Moja siostra bała się, że Maczuga zaraz się przewróci. Kolejnego dnia ruszyliśmy zobaczyć jaskinie: Ciemną, Łokietka i Wielmoża Góra, oraz Bramę Krakowską. Dodatkowo przypadkiem odwiedziliśmy Źródło Miłości. Legenda głosi, że kiedy dwie osoby napiją się wody ze źródła i popatrzą sobie w oczy, to się w sobie zakochają. Zabraliśmy trochę wody do domu. Tuż obok była jaskinia Ciemna. W jaskini było naprawdę ciemno, ponieważ nie było specjalnego oświetlenia. My na

szczęście mieliśmy latarki. Pani przewodnik pokazała nam stalagnity i stalagdyty oraz kształty przez nie tworzone. Był to np. grzbiet dinozaura, żółw. Potem ruszyliśmy do jaskini Łokietka. Bardzo ciężko było tam dojść. Najbardziej męczyła się moja siostra. Ja jednak wytrwale dążyłam do celu. W jaskini usłyszeliśmy, że tutaj właśnie ukrywał się, przed wojskami czeskimi, król Władysław Łokietek. To wszystko było ciekawe, ale nigdy nie zapomnę wizyty w trzeciej jaskini. Dlatego, że w pewnym momencie pani poprosiła by wyłączyć wszystkie świecące urządzenia tłumacząc, że przestraszymy nietoperze. Następnie wprowadziła nas do dość dużej komory. Były tam dwie postacie ludzi prehistorycznych i sztuczne ognisko. Nagle jedna z postaci ruszyła się i prawie na nas skoczyła! Wszyscy okropnie się przerazili, a pani przebrana za jaskiniowca z uśmiechem odparła: -Jakie aaa!!!? To teraz się tak wita? - Opowiedziała o ludziach pierwotnych i zapytała wskazując na jakieś kawałki naczyń: - Jak myślicie ile to ma lat? - Wszyscy zgodnie odparli, że dużo. Lecz pani z jeszcze większym uśmiechem odpowiedziała - Tak

z 5-6 lat bo to repliki. Wszyscy zaśmiali się. Po wyjściu z jaskini razem z rodziną opowiadaliśmy sobie jak to bardzo się przestraszyliśmy. W okolicy jest jeszcze więcej atrakcji: ruin zamków, jaskiń i dziwnych skał, ale to już musicie sami zobaczyć. Te wakacje były najlepsze w moim życiu. Chciałabym w przyszłym roku to powtórzyć.

MOJE WAKACJE

15 lipca 2012 roku pojechałam na wakacje w góry do Czchowa. Byłam tam dwanaście dni.

Pierwszego dnia zwiedzaliśmy zamek Fiony. Gdy wchodziliśmy na wieżę schody były kręte, więc zakreśliło mi się w głowie. Było warto tam wejść, gdyż na szczycie był piękny widok. Jak już zeszliśmy to prawie wszyscy zaczęli strzelać z łuku. Ja trafiłam prawie za każdym razem. Kiedy wróciliśmy do budynku, w którym mieszkałam było ciemno, więc zjedliśmy kolację i wszyscy poszli spać. W kolejnych dniach zwiedzaliśmy cały Czchów. Graliśmy też w piłkę nożną. Pewnego dnia pojechaliśmy autokarem do Starego Sącza. Zwiedziliśmy tam ołtarz, na którym był Jan Paweł II

kiedyś odprawiał msze. Było też takie miejsce, gdzie eksponowano rzeczy bł. Jana Pawła II.

Nasz pobyt dobiegł końca. Pożegnanie było najgorsze. Wszyscy płakali, a było nas sporo. Bardzo podobał mi się ten wyjazd. Nie zapomnę go do końca życia.

Kinga Furgał

W słonecznych Czechach.

Wspomnienia z wakacji Dnia 21 lipca w Czechach jadłam sobie śniadanie. Zapiszczało coś pod stołem „Korku, zaraz z tobą wyjdę!” (Korek jest małym pieskiem lub jak ktoś woli diabełkiem, który nęka właścicieli i terroryzuje otoczenie). Ubrałam się i poszłam po smycz. Mama kazała mi iść do miasta po bułki. Ciocia powiedziała również, że piekarz w mieście jest Polakiem i dobrze mówi i rozumie po polsku. Poszłam do piekarni i kupiłam bułki. Korek spotkał swoich psich kolegów z sympatycznymi Czechami. Opowiadali mi o swoich psich przyjaciółkach, niestety nie rozumiałam, co do mnie mówią. Czeski jest jednak trudnym językiem. Gdy wróciłam mama miała dla mnie niespodziankę.

Jedziemy do Adrpach (skalnego miasta, w którym skały przypominają kształtem ludzi i zwierzęta). Ta mała miejscowość wypoczynkowa jest położona w Górach Stołowych, które w tej części noszą nazwę Skały AdrspaskoCieplickie (czes. AdrspaskoTeplicki Skly) w dolinie Adrspachskiego Potoku (czes. Adrspask potok), kilkakilkanaście kilometrów od polskiej granicy. Okolica zbudowana jest z piaskowców należących do osadów wypełniających nieckę śródsudecką. Skalne widoki zatykają dech w piersiach. Spacerowaliśmy po wyznaczonych szlakach i chodnikach. Dla Korka nie było szlaków. Biegał po miejscach, po których nie było wolno. Po powrocie Korek położył się i o dziwo usnął. To był męczący dzień dla nas wszystkich. Pozostawił jednak wspaniałe wspomnienia. Zuzanna Dyl

Wesołe wakacje

Okres wakacyjny minął bezpowrotnie. Wspominam go bardzo miło. Większość wolnego czasu spędziłam u babci i kuzynek, które mieszkają niedaleko. Opiekowałam się małą kuzynką, która już poszła do przedszkola. Chodziłyśmy na

plac zabaw. Było fajnie. Bardzo lubię się z nią bawić tak jak ona ze mną. Byłam też parę razy na basenie, ze siostrą, tatą i kuzynką Pauliną. Większość dni przebywałam u cioci, która mieszka na wsi. Ciocia ma nowego pieska, który wabi się Dino. Ma też dwa inne pieski. Jeden mały Plamka, a drugi duży Mops. Ciocia ma dużą gospodarkę. Kiedy szła do zwierząt, nie zauważyła, że malutki Dino szedł za nią. Mały chciał cię pobawić z dużym Mopsem, a tamten go trochę poturbował. Złamał mu 2 żebra. Dino miał fajny opatrunek, który wyglądał jak ubranko. Jest bardzo grubutki. Już wyzdrowiał i jest wesoły. Trochę nam dokucza. Mam nadzieję, że wakacje były udane dla wszystkich. Szkoda, że się skończyły, mogłyby jeszcze trwać.

Mamy nadzieję ze odwiedzając nasza stronę przypomniały się Wam kolorowe wakacje. Wspomnienia ciepłych dni są bardzo potrzebne w ta szaruge jesienną.